MONITOR
Nro: XXXIV.
Na R. P. 1775.
Dnia 29. Kwietnia.

Reszta Monitora poprzedzaiącego.

DLa ziednoczenia trzech hipotezow o ktorych mowiliśmy, y oraz dla doskonałego okryślenia należy powiedzieć, że moc Prawodawstwa pochodzi od władzy wyższey złączoney z mądrością y dobrocią. Mowię nayprzod *władzy wyższey*, ponieważ rowność władzy wyłącza wszelkie panowanie, wszelkie posłuszeństwo, właściwe y potrzebne, ale to

ieſzcze nie doſyć, potrzeba żeby ta władza była mądra y dobroczynna. *Mądra*, dla uznania y obrania ſpoſobow naywłaściwſzych do uczynienia nas ſzczęśliwemi: á dobroczynna, áżeby w ogolności nakłonioną była do zażycia tychże ſpoſobow dążących do naſzego uſzczęśliwienia. Dla przekonania ſię w tey mierze doſyć ieſt uważyć trzy przypadki, ktore iedynie tu wnieść można. Albo ta władza będzie względem nas władzą oboiętną, niechcącą nam ani dobrze ani źle czynić, iakoby nie intereſſuiąc ſię cale do tego, co ſię nas tyczy; albo to będzie władza złośliwa, albo nakoniec władza *dobroczynna*. W pierwſzym przypadku nasz zarzut nie ma mieysca. Iakążkolwiek zwierzchnością byłaby względem mnie iſtność, gdyby nic ſię nie intereſſowała do mnie, á zoſtawiała mię cale ſobie ſamemu, zoſtaię względem niey w wolności tak zupełney, iak gdyby mi nieznaioma była. Tym ſpoſobem żadney nie masz władzy z iey ſtrony, żadnego obowiązku z moiey.

Ieżeli wnieśiemy ſobie władzę złośliwą, rozum zamiaſt potwierdzenia iey, podnośi śię przeciwko oney iako przeciwko nieprzyiacielowi, tym niebeſpiecznieyſzemu, im ieſt możnieyszym. Ale gdy ieſt władza zarowno mądra y dobroczynna, człowiek nie może iey ubliżać ſwego ſzacunku, ale owſzem wewnętrznie uczuie śię bydź naklonionym y przez ſkłonność wrodzoną ſwoiey woli, poddać śię y polegać na woli takiey iſtności, ktora pośiada wſzyſtkie przymioty potrzebne do prowadzenia nas ku naſzemu kreſowi. Przez ſwoią władzą ieſt w zupełnym ſtanie ſprawienia tych dobra, ktorzy mu ſą podlegli, y oddalenia od nich tego wſzyſtkiego co im może ſzkodzić. Przez ſwoią mądrość zna doſkonale, iakie ieſt przyrodzenie y ułożenie tych, ktorym nadaie prawa, y iakie ſą ich dzielności y śiły, oraz na czym zależą ich prawdziwe potrzeby. Nie będzie więc mogł śię omylić ani w zamyſłach, ktore względem nich

ſtanowi, ani względem obrania ſpoſobow, ktorych zażywa do doyścia tego. Nakoniec dobroć przywodzi takową iſtność, ażeby w ſamey rzeczy chciała uczynić ſwoich poddanych ſzczęśliwemi, y wiodła ſtatecznie do tego końca dzielności ſwoiey mądrości y Wſzechmocności. A tak zbior tych własności połączaiąc w naywyżſzym ſtopniu to wſzyſtko, co może zaſłużyć potwierdzenie rozumu, połącza także to wſzyſtko, co może nakłonić człowieka y włożyć na niego obowiązek tak powierzchowny iako wewnętrzny, ażeby był poſłuſznym y poddał ſię. Ieſt to więc prawdziwe założenie mocy Prawodawſtwa.

Właściwie mowiąc, nie należałoby do związania y zniewolenia ſtworzenia wolnego y rozumnego, ieno władzy użyć, ktoreyby mądrość y łagodność dała ſię potwierdzić rozumowi, nie podlegaiąc pobudkom boiaźni, ktore wzbudza potęga. Ale iako łatwo ſię zdarza, że w ſpoſobie iakim ſą ludzie ſtwo-

ſtworzeni, bądź przez płochość y niedoſtatek uwagi, bądź przez złość y namiętność, nie ſą tak iakby bydź powinni zaſtanowieni nad mądrością Prawodawcy y wyborem praw ſwoich, przyzwoita rzecz ażeby znaydował ſię inny ſkuteczny bodziec: iako to boiaźń kary, dla nakłonienia lepſzego woli. Dla tego trzeba, żeby ten ktory daie prawa, był uzbroionym mocą y ſiłą dla utrzymania ſwoiey powagi. Nie trzeba zatym rozdzielać tych rozmaitych własności, ktore przez ſwoie zeyście ſtanowią moc Prawodawſtwa.

Iako ſama potęga bez pieczołowitości nie może dać prawdziwego prawa, ſzczodrobliwość wzaiemnie niemaiąca potęgi ani mądrości niedoſtateczna ieſt do tego. Bo z tego tylko ſamego, że chcemy komu dobrze uczynić, nie wynika żeby można bydź iego Panem, á nawet dobrodzieyſtwa niektore ſzczegulne doſtatecznemi nie ſą. Dobrodzieyſtwo wyciąga

wdzię-

wdzięczności, á dla pokazania ſię wdzięcznym nie potrzeba cale poddać ſię ſwemu dobrodzieiowi. Ale niech kto połączy te wyobrażenia y razem wyſtawi ſobie pełnomocną władzę, ktorey kożdy podlega, zupełnie pełnomocną mądrość, ktora rządzi tą mocą, y nieſkończoną dobroć, ktora ożywia onę, czegoż iuż więcey życzyć dla uſtanowienia z iedney ſtrony powagi nayokazalszey, à z drugiey naywiękſzey podległości.

Ieſteśmy w ten czas iak przymuſzeni przez właſny rozum nasz, ktory nas przyciſka y nie pozwala nam przeczyć, że taka ẑwierzchność ma prawdziwe prawo rozkazywania, y ze powinniśmy poddać ſię onemu.

Władza uſtanowiona na tych gruntach, ktora zgromadza to wſzyſtko, co można pomyślić nayſkuteczniey-ſzego do związania człowieka y nakłonienia go do zachowania ſtatecznie pewnych prawideł poſtępowania, wkłada bez wątpienia nayzupełnieyſzy o-

bo-

bowiązek. Nie masz bowiem doſkoſkonalszego obowiązku, iako ten ktory pochodzi z pobudek naymożnieyſzych do nakłonienia woli, y nayzdolnieyszych przez ſwoią wagę do przeważenia wſzyſtkich przyczyn przeciwnych. Zaczym wſzyſtko ſię tu połącza. Właściwość prawideł opiſuiąca tego, ktory nam rozkazuie, à z ſiebie ſamych ſą naywłaściwſze do przyſpieſzenia naſzey doſkonałości y ſzczęścia, moc y powaga, ktoremi przybrany ieſt y ktora umieszcza go w tym ſtanie, że decydować ſzczęściem lub nieſzczęśiem naſzym może, nakoniec zupełna ufność iaką w nim pokładamy z przyczyny iego potęgi mądrości y dobroci. Coż więcey można wymyślic do nachylenia woli, do ziednania ſerca, do obowiązania człowieka y ſprawienia w nim naywyżſzego ſtopnia potrzeby moralney, ktora także wkłada naydoſkonalszy obowiązek? mowię potrzeby moralney, bo nie trzeba tu niszczyć przyrodzenia ludzkiego, zoſtaie tym zawsze czym ieſt,

to ieſt iſtnoscią rozumną y wolną, y takiego to Prawodawca przed ſię bierze rządzić prawami ſwemi. Nayściśleyſze rownie obowiązki nie przynaglaią nigdy woli, tak dalece, że ściśle biorąc, może człowiek wybić ſię zawſze z pod nich z ſwoim niebeſpieczeńſtwem y ſzkodą, ale ieżeli radzi ſię rozumu y chce uważnie czynić, nie będzie używał tey mocy na ſprzeciwienie ſię Prawom y uczynienia ſię ſam nieſzczęśliwym.